

AUTOREFERAT

I. Imię i nazwisko: Marek Karwala

II. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

- magister filologii polskiej, dyplom z 23 czerwca 1980, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. KEN w Krakowie; tytuł pracy magisterskiej: *Poezja Zbigniewa Herberta*;

- doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, dyplom z 17 lipca 1992, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Humanistyczny, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. KEN w Krakowie; tytuł rozprawy: *Metafizyka oczywistości. Studium o poezji Jana Twardowskiego*.

III. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu

- od 1982 do 1992: asystent w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Krakowie;

- od 1992: adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Krakowie (późniejszej Akademii Pedagogicznej, a obecnie Uniwersytetu Pedagogicznego).

IV. Tytuł osiągnięcia naukowego: jednotematyczny cykl książek i artykułów zatytułowany – *W kręgu sztuki eksplikacji. Studia i analizy z zakresu poezji polskiej XX i XXI wieku*.

Publikacje książkowe

1. *Polska poezja XX wieku. Klucze do interpretacji*, t. I, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, ss. 207.

2. *Polska poezja XX wieku. Klucze do interpretacji*, t. II, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, ss. 211.

Artykuły

1. *O niektórych sposobach wyrażania niewyraźnego*, (w:) *Teologia, kultura, współczesność*, red. Z. Adamek, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 1995, s. 86-98.
2. *O ważniejszych związkach poezji K. I. Gałczyńskiego ze sztukami plastycznymi*, (w:) *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*, red. A. Kulawik i J.S. Ossowski, t. 1, wyd. Collegium Columbinum, Kraków 2005, s. 251-260.
3. *Cyganie w poezji Jerzego Ficowskiego*, (w:) *Romowie w Polsce i Europie*, red. P. Borek, Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków 2007, s. 71-79.
4. *Zwyczajne piękno w wierszach ks. Jana Twardowskiego*, (w:) *Piękno życia rodzinnego*, red. A. Drożdż i J. Kurzela, Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka, Katowice 2010, s. 173-187.
5. *Czy ks. Jan Twardowski pisał wiersze politycznie zaangażowane?*, (w:) *Zanurzeni w Historii – Zanurzeni w Kulturze*, t. III – *Literatura czasów PRL-u o PRL-u*, red. M. Karwala i B. Serwatka, wyd. Śródmiejski Ośrodek Kultury, Kraków 2011, s. 307-317.
6. *Liryczne Hippokrene. Poeci skawińscy (rekonesans)*, (w:) *Okolice metropolii. Tożsamość – edukacja – kultura*, red. Z. Budrewicz i M. Kania, wyd. Dom Wydawnictw Naukowych, Kraków 2012, s. 105-122.
7. *„Neofita nadziei”. O twórczości poetyckiej Karola Parno Gierlińskiego*, (w:) *Studia o Romach w Polsce i w Europie*, red. P. Borek, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2013, s. 258-267.

V. Działalność naukowa – omówienie

W swojej pracy magisterskiej pt. *Poezja Zbigniewa Herberta* skoncentrowałem uwagę na związkach liryki tego twórcy z dokonaniem poprzedników oraz rówieśników, akcentując

równoległe obszary wspólne, jak i te, które pozwalają postrzegać dorobek autora *Pana Cogito* jako zjawisko w pełni oryginalne. Starałem się rozpoznać i zdefiniować rodzaje związków z tradycją (filozoficzną, religijną, artystyczną), jakie poeta uczynił dominującymi w swych wierszach.

W latach 80. bliższa mi się stała poezja religijna, dająca w tym szczególnym czasie poczucie ładu, harmonii i nade wszystko sensu. Owocem tych zainteresowań stała się moja praca doktorska – *Metafizyka oczywistości. Studium o poezji Jana Twardowskiego*. Książd Twardowski dopiero wtedy zaczynał być twórcą znanym i popularnym; powszechnie rozpoznawalnym stał się jeszcze później. Rozprawa doktorska składa się z trzech zasadniczych części, poświęconych kolejno: sferze sacrum (Bóg, Matka Boska, świętość), przestrzeni ziemskiej (człowiek i wszelkie stworzenie) oraz językowi artystycznemu. Poezja ta zrewolucjonizowała nurt rodzimej liryki metafizycznej zarówno ze względu na samą realizację tematu, jak i zaskakujące dla czytelników sposoby owej realizacji. Droga od profanum do sacrum jawi się jako nieodległa; podobnie Stwórca zbliża się do stworzenia, immanentne jest odbiciem transcendentnego, a wszelka wielkość oczekuje – paradoksalnie – potwierdzenia swej istoty ze strony tego, co małe. Właśnie paradoks jest celnym narzędziem, mającym służyć „wyrażaniu niewyraźnego”, a towarzyszące mu liczne antytezy, anaforyczne wyliczenia, gry słowne, zaskakujące pointy itp. pozwalają łatwo dostrzec nawiązania tej twórczości do poetyki doby baroku. Nie bez znaczenia są także przejawy łagodnego komizmu, który wyeliminował wszechwładny u wielu innych poetów, acz nie zawsze uzasadniony patos.

Część moich publikacji - po otrzymaniu stopnia doktora - odnosiła się w dalszym ciągu do dorobku poetyckiego ks. Jana Twardowskiego, gdyż zdałem sobie sprawę, że na wiele poruszonych w doktoracie kwestii można patrzeć z nowej perspektywy lub zgoła inaczej. Równocześnie starałem się poszerzać pole moich zainteresowań badawczych.

Podczas sympozjum w Instytucie Teologicznym w Tarnowie zająłem się ponownie, ale w szerszym kontekście, tematyką „wyrażania niewyraźnego” (*O niektórych sposobach wyrażania niewyraźnego*, 1994), który to problem starałem się naświetlić z perspektywy nie tylko literaturoznawczej, lecz również filozoficznej i teologicznej. Odwołania egzemplifikacyjne czyniłem do poezji, muzyki i sztuk pięknych. Zainteresowanie sztukami pięknymi zaowocowało m. in. tekstami krytycznymi z tego zakresu (wstępy do katalogów, szkice o sztuce; zob. załącznik 3, C, IV, 1-15; D, 1-32). Obok tej tematyki zacząłem się ponadto bliżej przyglądać pierwiastkom ekfrastycznym obecnym w poezji; moją uwagę coraz częściej skupiały czynione przez poetów nawiązania meta- i intertekstualne.

W drugiej połowie lat 90. oficyna wydawnicza Znak, chcąc wyjść naprzeciw reformowanym wówczas programom oświatowym, powołała do istnienia zrazu serię „Interpretacje”, a niedługo potem „Znak dla szkoły”. Wydawnictwo zwróciło się do mnie z propozycją napisania książek, które byłyby panoramą poezji XX wieku w aspekcie analizy i interpretacji. Odpowiedziałem pozytywnie na tę propozycję i tak powstała *Polska poezja współczesna po 1956* [1998], (zob. załącznik 3, A, I, 2). Niejako równolegle powstawała *Polska poezja XX wieku. Klucze do interpretacji* (t. I i II), [1999, 2000]. Sukces wydawniczy sprawił, że książki te doczekały się dodruków. W każdym z obu tomów zostało zaprezentowanych ośmioro twórców w porządku, o którym decydowały daty ich urodzin, a więc od Twardowskiego do Podsiadły i od Miłosza do Świetlickiego. Ponieważ o twórcy więcej niż historyczno- i krytycznoliterackie ustalenia mówią same utwory, dlatego ich analiza stanowi podstawę dla uogólnień zebranych na końcu każdego rozdziału. Z bogatego dorobku autorów wybrałem po kilka wierszy, tak aby reprezentowały główne fazy ich twórczości, dominującą tematykę oraz najbardziej charakterystyczne rozwiązania warsztatowe. Znalazły się tu również utwory zainspirowane sztukami pięknymi. W zawartych w powyższych książkach analizach i interpretacjach poezji polskiej XX wieku odwołuję się głównie do tradycji filologiczno-hermeneutycznej, uwzględniając także inne metody eksplikacji tekstów literackich.

Poetą, który - jako jeden z niewielu – wyraziście eksponował asocjacje słowa z obrazem i meliką był Konstanty I. Gałczyński; oddziaływał on wielopłaszczyznowo na wyobraźnię czytelnika, uruchamiając jego doznania wzrokowe i słuchowe (*O ważniejszych związkach poezji K. I. Gałczyńskiego ze sztukami plastycznymi*, 2005). Moje zainteresowanie wzbudziły przede wszystkim te pierwsze związki, które rozpatruję zarówno ze względu na rodzaj występujących relacji, jak i na ich frekwencję. Jedną grupę stanowią wiersze, w których poeta odwołuje się metatekstualnie do postaci znanych mistrzów oraz do ich dzieł; druga grupa to liryki-obrazy „namalowane słowem”, na trzecią natomiast składają się utwory pozwalające zaliczyć Gałczyńskiego do grona poetów-kolorystów.

W ostatnich latach zainteresowałem się nieco bliżej problematyką obcości i inności kulturowej, odkrywając na tej drodze twórczość Jerzego Ficowskiego, który tym tematami poświęcił wiele wierszy (*Cyganie w poezji Jerzego Ficowskiego*, 2007) i wypowiedzi epickich. To Ficowski odkrył romską poetkę Papuszę, która – choć zapłaciła za to wysoką cenę – to przecież przetrwała szlaki swoim następcom (m. in. poetom z rodziny Mirgów, Izoldzie Kwiek czy Karolowi Parno Gierlińskiemu). Wydawać by się mogło, że w dorobku tego ostatniego powinny znaleźć się wypowiedzi o nastawieniu ekfrastycznym, twórca jest

bowiem profesjonalnym rzeźbiarzem, posiadającym dyplom wyższej uczelni artystycznej. Tak się jednak nie dzieje, gdyż Parno Gierliński uprawia obie dyscypliny (rzeźbę i poezję) w sposób autonomiczny. W jego ze wszech miar udanych wierszach („*Neofita nadziei*”..., 2013) przewijają się charakterystyczne toposy cygańskiego świata.

Ostatnio powróciłem - kierowany chyba potrzebą dopowiedzi i chęcią zrewidowania niektórych opinii - do twórczości ks. Jana Twardowskiego. Po pierwsze spojrzałem na jego dorobek liryczny przez pryzmat jednego z transcendentaliów – piękna (*Zwyczajne piękno w wierszach ks. Jana Twardowskiego*, 2010) w szerokim diapazonie jego realizacji (nie tylko w wymiarze estetycznym). Po drugie wydobyłem z dorobku poety te wiersze, w których obecne są odniesienia do bieżących wydarzeń politycznych (*Czy ks. Jan Twardowski pisał wiersze politycznie zaangażowane?*, 2011). Jak powszechnie wiadomo, poeta konsekwentnie unikał tematyki politycznej, jednak najistotniejsze wydarzenia naszej najnowszej historii sprawiły, że niekiedy odstępował od przyjętej zasady (m. in. internowanie prymasa Wyszyńskiego, stan wojenny, transformacja ustroju i rozwiązanie PZPR).

Od około dekady śledzę również ważniejsze zjawiska w obszarze literatury regionalnej. Najczęściej jest to twórczość niewysokich lotów, ale ważna dla samych autorów oraz dla środowisk, w których owi literaci przebywają; ponadto jest ona istotnym ogniwem lokalnego życia kulturalnego (*Liryczne Hippokrene. Poeci skawińscy...*, 2012). Wśród tej obfitej twórczości, najczęściej ulotnej, zdarzają się zjawiska interesujące, z pewnością godne bliższego zainteresowania nie tylko krytyka, ale i historyka literatury. *Liryczne Hippokrene* „bije” w rozlicznych miejscach na mapie naszej rodzimej poezji.

W scharakteryzowanym powyżej cyklu publikacji, które przedkładam jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę habilitacji, została poddana oglądowi poezja zarówno klasyków, jak i twórców o znacznie mniejszym lub całkiem niewielkim dorobku; autorów powszechnie znanych i tych, którzy być może nigdy nie doczekają się popularności; mistrzów, sprawnych rzemieślników, ale też amatorów w szlachetnym sensie tego słowa. Powstała w ten sposób mozaika odzwierciedla, jak sądzę, wieloraki i wieloaspektowy obraz rodzimej poezji XX i XXI wieku.

*

W moim dotychczasowym dorobku naukowym dominują dwa nurty tematyczne: teksty o literaturze i teksty o sztuce. Wśród tych pierwszych zdecydowanie przeważają wypowiedzi poświęcone liryce; znacznie rzadziej zajmowałem się prozą. Swoją uwagę

koncentrowałem w dużej mierze na badaniu literackiego sacrum, ze szczególnym uwzględnieniem wątków maryjnych. Śledząc drogę przemian poetyckiego mówienia o metafizyce, wskazywałem na twórczość Karola Wojtyły/Jana Pawła II oraz ks. Jana Twardowskiego, którzy niejako z dwu odmiennych biegunów oświecali rzeczoną tematykę i – różniąc się zasadniczo w sposobach wyrażania sacrum – zmierzali w istocie do jednego celu.

Po opublikowaniu artykułu na temat współczesnej poezji Polaków na Wileńszczyźnie (zob. *Głos z Litwy...*, pozycja nr 13 publikacji sprzed doktoratu) przyjrzałem się dorobkowi lirycznemu Zygmunta Ławrynowicza (*Eneasza pragnie odnaleźć Rzym*, zob. załącznik 3, B, 1), który Litwę opuścił w wieku młodzieńczym, a wojenne losy rzuciły go ostatecznie do Wielkiej Brytanii. Nie było mu dane pójść „śladami Odysa”, bo po II wojnie światowej jego ojczyzna znalazła się w obcych rękach, ale i „model Eneasza” okazał się dla niego zbyt trudny, nigdy bowiem nie zaakceptował swego losu emigranta. Potrafił jednak ostatecznie odkryć jeszcze jedno rozwiązanie – uznał mianowicie, że każda ludzka istota jest „emigrantem” z Edenu, do którego powróci po odbyciu ziemskiej peregrynacji. Metafizyczny kontekst stał się ważnym kierunkowskazem wielu wierszy tego poety.

Realizując zadania Katedry Literatury Współczesnej i Krytyki Literackiej, do której przynależę, napisałem szereg wstępów do tomów poetyckich (w tym debiutanckich) oraz recenzji i omówień (zob. załącznik 3, C, III, 1-9 oraz F, 1-17). Byłem redaktorem naukowym i współredaktorem tomów z serii „Zanurzeni w Historii – Zanurzeni w Kulturze” (zob. załącznik 3, A, IV, 1-3), poświęconej zjawiskom w literaturze i kulturze, jakie rozwijały się w PRL-u za przyzwoleniem władz lub wbrew ich woli. Tom pierwszy zgromadził referaty analizujące dorobek Jacka Kaczmarskiego, drugi przypominał i oceniał kultowe seriele filmowe doby PRL-u, a trzeci poddawał oglądowi teksty literackie wówczas powstałe i traktujące o tamtym czasie. Planowany tom czwarty ma być poświęcony tematyce związanej z cenzurą.

Ostatnio przygotowuję dwie edycje, z których jedna ma ukazać się jeszcze w 2013 roku. To wybór wierszy i fragmentów pamiętnika Marii Rubczyńskiej (1898-1922), które nie były nigdy publikowane (zob. załącznik 3, A, II, 1). Druga zaś to antologia wierszy o charakterze ekfrastycznym, napisanych przez artystów współczesnych (zob. załącznik 3, A, II, 2)). Malarze pisali wiersze, w tym te o obrazach, z dawien dawna, ale najczęściej ich nie ujawniali. Obecnie takich twórców jest chyba więcej niż kiedykolwiek, a samo zjawisko dojrzało do stanu wartego bliższego zbadania i opisania. Wiele spośród tych liryków czeka w

dalszym ciągu w zakamarkach pracowni na moment, gdy dane im będzie ujrzeć światło dzienne.

Zbiór *Malowane słowem...* będzie w dużym stopniu wynikiem mojej już ponad dwudziestoletniej aktywności w zakresie krytyki sztuki (zob. wstępy do katalogów, artykuły i szkice z tego zakresu; załącznik 3). Początkowo moje pisanie o literaturze i sztuce były działaniami całkowicie autonomicznymi, ale z biegiem czasu coraz pełniej uświadamiałem sobie liczne związki obu dziedzin, których pomijanie pozostawia rozpoznania badawcze niepełnymi. Uzyskanie tej świadomości sprawia, że w pracach z ostatnich lat często akcentuję tego rodzaju asocjacje. Nie inaczej jest w dwu artykułach złożonych do druku (*„Madonny polskie” Jerzego Harasymowicza. Na styku słowa i obrazu* oraz *Marka Grechuty utwory o obrazach*).

Znaczną część mego dorobku zaprojektowałem tak, aby mógł on być wykorzystywany w praktyce szkolnej, do czego skłonił mnie charakter uczelni, w której pracuję. Pisząc z tą myślą, żywiłem równocześnie nadzieję, iż odniesienia dydaktyczne nie zniechęcą do lektury także tych czytelników, którzy ze szkołą mają niewiele wspólnego.

Obecnie zajmuję się w dalszym ciągu rozpoznawaniem związków pomiędzy słowem poetyckim a sztukami pięknymi. Drugim polem mojej aktywności badawczej zamierzam uczynić współczesną polską poezję maryjną.